№ 69. Środa, dnia 16 (29 Sierpnia) 1900 roku. Rok XVII.

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, Kwartalnie rb. 1.

Pocztą: Rocznie rub. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się

OGŁOSZENIA:

Na I-ej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.

Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-ej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

Dom Bankowy
ADAM PIĘDZICKI
w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu
Załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankierski. 78—45

Najwyższy Ukaz Imienny
do ministra skarbu.

Uznawszy za niezbędne, wobec zachodzących obecnie na Dalekim Wschodzie wypadków, przeszkodzić wywozowi z Rosji do Chin broni, nabojów i artykułów wojennych, My rozkazujemy:

I. Zabronić przez granicę azjatycką wywozu wszelkiego rodzaju broni, nabojów, prochu, materji wybuchających, zastępujących proch i wogóle artykułów wojennych.

II. Zabronić przez granicę europejską wywozu wspomnianych w punkcie 1 przedmiotów do Chin.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ".

Peterhof,
4-go sierpnia 1900 r.

(„Prawit. Wiestnik.")

PRZEPISY
O WZAJEMNEM UBEZPIECZENIU OD OGNIA BUDYNKÓW
w guberniach Król. Polskiego
(Najwyżej zatwierdzone w d. 10 czerwca 1900 r.)

(c. d.)

47. Odpowiedzialność z tytułu ubezpieczenia zaczyna się od godz. 12 w południe następnego dnia po wydaniu wspomnianego w art. 46 dokumentu lub świadectwa tymczasowego. Do chwili zatwierdzenia szacunku we właściwych wypadkach przez zarząd ubezpieczeń budynek uważa się za ubezpieczony najwyżej w $^3/_4$ określonej przez taksatora wartości, przyczem jedna czwarta wartości pozostaje na ryzyko właściciela.

48. Zarząd ubezpieczeń może sporządzać w każdym czasie za pośrednictwem taksatorów ubezpieczeniowych lub zastępujących ich osób powtórny szacunek przyjętych do ubezpieczenia nieruchomości i, stosownie do znaczenia dokonanych w nich zmian, zmieniać wysokość sumy ubezpieczeniowej, premii ubezpieczeniowej i innych warunków ubezpieczenia. Rewizja szacunków domów drewnianych lub mieszanych odbywa się przynajmniej raz na lat 10, a domów murowanych—na lat 15. W wypadkach, wymienionych w art. 30, szacunku powtórnego dokonywa taksator w terminie, oznaczonym na sporządzenie pierwotnego szacunku (art. 36).

49. Szacunek powtórny ubezpieczonych budynków odbywa się w porządku, ustanowionym do ubezpieczenia, z wydaniem, w razie potrzeby, nowego dokumentu ubezpieczeniowego wzamian poprzedniego.

50. Za sporządzenie szacunku pobiera się od ubezpieczających na rzecz funduszów ubezpieczenia wzajemnego opłata według osobnej taksy, zatwierdzonej przez ministra spraw wewnętrznych. Opłata nie powinna przewyższać:

I) dla budynków, przyjmowanych do ubezpieczenia według ogólnego szacunku, 50 kop. od domu mieszkalnego i 30 kop. od zabudowania gospodarczego, i

II) dla budynków, przyjmowanych do ubezpieczenia według szczegółowego szacunku, $^1/_4$ kop. od stopy kwadratowej przestrzeni, zajmowanej przez domy mieszkalne i takie zabudowania fabryczne i przemysłowe, w których prowadzone są roboty przy pomocy maszyn i aparatów i $^1/_8$ kop. od stopy kwadratowej, zajmowanej przez budynki gospodarskie; w budynkach o kilku piętrach, przy obliczaniu zajętej przez nie przestrzeni, każde piętro liczy się osobno. W teiże wysokości pobiera się opłatę za powtórny szacunek nieruchomości, sporządzony wskutek jednej z przewidzianych w p. 1 art. 30 przyczyn, przyczem opłata obliczaną jest tylko od tych części budynku, które podlegają nowemu szacunkowi. Jeżeli przez właściciela nieruchomości będzie przedstawiony szacunek, sporządzony przez budowniczego lub technika, który otrzymał pozwolenie zarządu ubezpieczeń na prowadzenie robót około ubezpieczenia wzajemnego (art. 35), to wynagrodzenie za szacunek pobierane jest przez niego w połowie ustanowionej przez taksę wysokości.

51. Ze perjodyczne szacowanie budynków ubezpieczonych, jako też za szacowania powtórne, sporządzane na żądanie zarządu ubezpieczeń, ubezpieczający nie wnoszą żadnej opłaty.

52. W razie przejścia praw własności ubezpieczonej nieruchomości do drugiej osoby, na skutek prośby tej ostatniej, wydaje jej taksator ubezpieczeniowy nowy dokument, wzamian sporządzonego na imię poprzedniego właściciela. Przy składaniu wspomnianej prośby nowy właściciel obowiązany jest przedstawić właściwie dokumenty, poświadczające jego prawa do ubezpieczonej nieruchomości. Od nieruchomości wartości najwyżej do 1000 rub. we wsiach i 3000 rub. w miastach i osadach wzamian wspomnianych dokumentów pozwala się składać świadectwa miejscowego zarządu miejskiego lub gminnego, że nieruchomość należy do danej osoby.

IV. Premie ubezpieczeniowe.

53. Przyjmowane do ubezpieczenia budynki, zależnie od przedstawianego przez nie ryzyka pod względem bezpieczeństwa od ognia, rozróżniać należy co do miejsca, przeznaczenia, materjału, z którego je wzniesiono i innych warunków niebezpieczeństwa ogniowego. Klasyfikację budynków według tych oznak zatwierdza minister spraw wewnętrznych.

54. Premie ubezpieczeniowe pobierają się w stosunku do przyjętej do ubezpieczenia sumy i stosownie do oznaczonej w poprzednim (53) artykule klasyfikacji według ustanowionej przez ministra spraw wewnętrznych taryfy, nie więcej jednak niż 4% od sumy ubezpieczenia.

55. Taryfa premji ubezpieczeniowych (art. 54) podlega rewizji w miarę rzeczywistej potrzeby. W ciągu roku ubezpieczeniowego wysokość premji nie ulega zmianie.

56. Premie ubezpieczeniowe opłacane być winny całkowicie, z góry za cały rok, w grudniu roku poprzedniego. Premia, nie wniesiona do d. 1 stycznia do właściwej kasy, jest ściągana w drodze, ustanowionej dla ściągania niedoborów skarbowych, z doliczeniem za spóźnioną opłatę kary w wysokości 1% na miesiąc na rzecz funduszów ubezpieczeniowych.

57. Zarówno przy pierwiastkowem, jako też przy dodatkowem w ciągu roku ubezpieczeniu, ubezpieczający obowiązany jest wnieść przynależną opłatą ubezpieczeniową w całości za cały rok, jeżeli ubezpieczenie było zawarte w pierwszej połowie roku, a połowę tej opłaty, jeżeli było zawarte w drugiej połowie roku. Przypadające na zasadzie tego, sumy pobierane są razem z opłatą za rok następny, w grudniu.

58. W razie obniżenia sumy ubezpieczeniowej lub przeniesienia ubezpieczonego budynku do niższej kategorji pod względem niebezpieczeństwa od ognia, opłata ubezpieczeniowa obniża się na następny rok, po stwierdzeniu tych okoliczności. Od tegoż terminu zmniejsza się opłaty ubezpieczeniowe w razie złożenia deklaracji przez ubezpieczającego o ustaniu lub zmniejszeniu ubezpieczenia, przewyższającego obowiązkową normę.

59. Spalenie się w ciągu roku nieruchomości lub

Zjazd międzynarodowy lekarski
w Paryżu.
(*Kor. „Gaz. Rad."*).
(Dokończenie)

Posiedzenia ogólne są nader imponujące i ciekawe nawet dla niespecjalistów, a skutkiem tego nader uczęszczane przez osoby postronne.

Rzeczywiście wspaniały przedstawia widok cały szereg zebranych na estradze głównej różnych znakomitości naukowych, reprezentantów wszystkich państw, wysokich urzędników. Na obecnym zjeździe byli: słynny Lister, twórca postępowania antyseptycznego w chirurgji, prof. Virchow z Berlina, prof. Rydygier ze Lwowa, prof. Szolce z Jeny, prof. Bergman, Miecznikow i wielu innych.

Otworzył zjazd prof. Lannelongue, prezes obecnego zjazdu, poczem przemawiał jeden z ministrów francuzkich, ponieważ prezydent Loubet z przyczyny zamachu na szacha perskiego na posiedzenie nie przybył. Reprezentanci oddzielnych państw przemawiali w porządku alfabetycznym, z tej przyczyny Allemande—Niemcy przemawiały pierwsze w osobie prof. Bergmana z Berlina. Na zakończenie przemowień prof. Virchow wypowiedział odczyt: 1) *„Traumatisme et infection"* lecz z powodu złej akustyki i słabego już głosu starca mało kto z obecnych mógł coś usłyszeć.

Następne ogólne posiedzenie odbyło się dnia 6 sierpnia na którym przemawiali: prof. Pawłow z Petersburga: 2) *Therapie experimentale comme methode nouvelle et extrèmement féconde pour les recherches physiologiques"* z przyczyny choroby prof. P. odczytał dr. Lichaczew; prof. Burdon Sanderson: 3) *Quelques problemes patologiques d'aujourdhui.*

Prof. Jacobi: 4) *La médecine et les médecins dans les Etats—Unis.*

Prof. Bacelli, włoch, z przyczyny żałoby narodowej nie odczytał: 5) *Traitement du tetanos traumatique par les injections sous coutanées d'acide phenique.*

Ostatnie posiedzenie ogólne, a zarazem zamknięcie zjazdu, odbyło się 9 b. m., przyczem prof. Albert z Wiednia odczytał w skróceniu: 6) *De l'architecture des os de l'homme et des animaux.*

Poczem nastąpiło ogłoszenie przez prof. Lannelongue'a, że następny zjazd odbędzie się w Madrycie na wiosnę roku 1903, gdyż latem byłoby uczestnikom za gorąco.

Nastąpiły przemówienia przedstawicieli Hiszpanji w językach hiszpańskim i francuzkim z zaprosinami. Potem zamknięcie trzynastego zjazdu z życzeniem *au revoir* przez prezesa.

Wrażenie ogólne: posiedzenia wogóle były nader sumiennie uczęszczane, referaty niektóre nader ciekawe, zasiadano przed i po południu. Każdy z nas jednak sądził, że w takim Paryżu po takiem przyjęciu jakiego doznaliśmy w r. 1897 w Moskwie, będzie jednak jeszcze lepiej, jeszcze nam przyjemniej.

Obiecywano nam darmowe bilety powrotne do granicy francuzkiej, czego nie dotrzymano i dostali tylko ci, co się wcześniej zgłosili, ale i te nie zbyt dogodne, bo koniecznie trzeba było wracać tą samą linją kolejową, z czego chcąc poznać inne miejscowości mało kto skorzystał.

Dano nam bilety darmowe na wystawę, ale tylko przez dwa wejścia: przez bramę *„de la ville de Paris"* i *„des congrès"*. Utrudniało to bardzo, jeżeli kto chciał wejść przez inne bramy, dogodniej położone dla zwiedzającego miasto.

Wszyscy otrzymaliśmy zaproszenie na raut do Prezydenta Loubet'a, do prezesa ministrów Waldeck Rousseua'a, do ratusza—lecz z przyczyny zamordowania króla Humberta przyjęcie to zostało odwołane, odbyło się tylko przyjęcie w pałacu Senatu (luksemburskim), siedzibie ongi Marji Medicis, lecz sale tego pałacu nie mogły nas wszystkich pomieścić, temperatura była niemożliwa; Sara Bernard, jakkolwiek obiecała, nie przybyła z deklamacją i dosyć wcześnie porozchodziliśmy się do domów.

Według narodowości było: francuzów 2293, rosjan 805, niemców 572, amerykanów 412, włochów 324, hiszpanów 219, belgijczyków 147, austryjaków 141, argentyńczyków 108, szwajcarów 101, węgrów 85, czechów 84, rumunów 60, niderlandczyków 55, egipcjan 47, duńczyków 46, japończyków 43, brazylijczyków 41, turków, 39, portugalczyków 35, greków 33, polaków z Austrji 30, szwedów 28, bułgarów 26, meksykańczyków 24, kanaryjczyków 20, norwegczyków 18, luksemburczyków 16, serbów 15, kroatów 8, peruwiańczyków 6, australczyków 4, różnych 63, razem 6170.

D-r Tadeusz Rakowski z Szydłowca.

uszkodzenie jej, wskutek pożaru nie uwalnia właściciela jej od opłaty premii ubezpieczeniowej w całości za cały ten rok, w którym uległa ona spaleniu.

V. Kapitał zapasowy.

60. Fundusze ubezpieczenia wzajemnego po upływie każdego roku, po zaspokojeniu wszystkich wydatków i zobowiązań, przelewane są do kapitału zapasowego.

61. Kapitał zapasowy (art. 60) zostaje pod zawiadowaniem ministerjum spraw wewnętrznych i przeznaczony jest na pokrycie strat nadzwyczajnych w latach, kiedy wpływy bieżące z premij ubezpieczeniowych okażą się na to niewystarczające. (c. d. n.)

Radom i Okolice.

Na budowę kościoła. W-ny Jakób Zelżyk—rub. 1.

Na odlew dzwonów. W-na S.—moździerz mosiężny, 3 łyżki, 1 łyżeczkę, 2 widelce, tackę i szczypczyki platerowane, miseczkę miedzianą i kilkanaście zużytych monet miedzianych.

Na wpisy dla niezamożnych uczenic. Od b. uczenic gimnazjum żeńskiego z r. 1894—rub. 8.

Na pogorzelców skaryszewskich. Ks. Juljan Śliwiński—rub. 3.

Pielgrzymka. Na odpust, przypadający na Jasnej Górze d. 9 b. m. w dzień święta Narodzenia Najświętszej Marji Panny, wyrusza z Radomia w nadchodzącą sobotę kompanja. Pątnicy udadzą się w drogę po wysłuchaniu w kościele Farnym nabożeństwa, jakie odprawione zostanie na ich intencję.

Loterja na korzyść Towarzystwa Dobroczynności. Tutejsze Towarzystwo dobroczynności otrzymało w tych dniach pozwolenie władzy na urządzenie w drugiej połowie września loterji fantowej, dochód z której przeznaczony zostanie na powiększenie funduszów tej instytucji. Loterja, ciesząca się zwykle w Radomiu tradycyjnem powodzeniem, odbędzie się w ogrodzie nowym; zbierania fantów podjęły się łaskawie damy uproszone o to przez członków zarządu Towarzystwa: prof. Prospera Jarzyńskiego i adw. przys. Tadeusza Wędrychowskiego.

Dzień, w którym odbędzie się loterja, zostanie niezadługo oznaczony.

„Lutnia.“ Po powrocie z letniego wypoczynku p. Jana Kalkhoffa, dyrektora tutejszego stowarzyszenia śpiewaczego, chóry „Lutni“ i orkiestra amatorska rozpoczęły już lekcje i próby.

Przedstawienie teatralne. W sobotę ubiegłą w teatrze letnim przy ulicy Spornej odbyło się drugie przedstawienie pp. Cybulskich, na które zebrało się mniej osób, niż zeszłym razem. Wykonanie obszernego, może nawet za obszernego trochę, programu sobotniego przedstawienia zjednało sobie uznanie widzów, nieszczędzących oklasków artystom.

W nadchodzącą niedzielę d. 1 września w starym ogrodzie miejskim odbędzie się jeszcze jedno przedstawienie pp. Cybulskich. Program składać się będzie ze sztuk: «W gabinecie Jego Ekcelencji» — obrazek dramatyczny w 1-ym akcie z niemieckiego, tłom. S. Palińskiej, «Nic bez przyczyny»—komedyjka w 1-ym akcie ze śpiewami; «Wdówka»—jednoaktówka z deklamacjami i kupletami. Przedstawienia dopełni scena z «Łobzowian»—Pokątny Doradca.

Zabawa w ogrodzie, gdzie przygrywać będzie orkiestra wojskowa, rozpocznie się o godz. 4-ej po połud.—zakończą zaś ją ognie sztuczne, iluminacja i puszczenie balonu.

Teatrzyk letni w starym ogrodzie jest odpowiedni na tego rodzaju przedstawienia, gdyż posiada sufit i oszklone ściany, chroniące publiczność przed deszczem i wiatrem.

Wieczór deklamacyjny. W sobotę w sali resursy miejscowej odbędzie się wieczór deklamacyjny artystki teatru lwowskiego panny Janiny Kośnierskiej.

Młoda artystka wypełni cały program wieczoru, na który złożą się deklamacje utworów Gomulickiego (Ständchen), Konopnickiej (Echa majowe, Noce letnie, W piwnicznej izbie) i Żmichowskiej (Sierota) nadto monologi Gawalewicza, Bożydara i inne.

Pisma warszawskie i galicyjskie odzywały się już nieraz bardzo dodatnio o talencie p-ny Kośnierskiej i przepowiadają jej świetną przyszłość artystyczną.

Przedstawienie ludowe, zapowiedziane na ubiegłą niedzielę, do skutku nie doszło.

Kurz. Wozy, przewożące cegłę i wapno po ulicach naszego miasta, nie bywają, tak jak być powinny, nakrywane zwilżonemi oponami, wskutek czego wznoszą się z nich tumany kurzu, niszczące płuca i odzież przechodniów. Byłoby bardzo pożądane, aby nieporządek ten w jaknajkrótszym czasie został usunięty—o coprosimy w imieniu mieszkańców miasta, którym kurz daje się dotkliwie we znaki.

Wydawanie pożyczek. Radomski oddział Banku Państwa rozpoczął wydawanie pożyczek pod zastaw zboża; z kredytu, przyznawanego przez bank, ziemianie naszej guberni korzystają chętnie.

Emerytura dla nauczycieli ludowych. Dnia 25 czerwca r. b. nastąpiło Najwyższe zatwierdzenie ustawy kasy emerytalnej, która zabezpieczy personelowi nauczycielskiemu szkół ludowych starość.

Zasady emerytalne w głównych zarysach, są następujące:

Członkowie kasy dzielą się na obowiązkowych i dobrowolnych. Obowiązkowymi członkami kasy są nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych, utrzymywanych przez skarb państwa, pozostających w zawiadywaniu ministerjum oświaty.

Nauczyciele szkół ludowych, utrzymywanych przez ziemstwa i miasta, stają się dopiero wówczas członkami obowiązkowymi kasy, jeżeli zarządy obu tych instytucji zobowiążą się opłacać za nich wyznaczoną składkę emerytalną.

Dobrowolnymi członkami mogą być nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych, pozostających w zawiadywaniu ministerjum oświaty, a utrzymywanych z funduszów prywatnych.

Emerytura będzie dwojaka: zwyczajna i zwiększona. Z pierwszej korzystać będzie każdy, kto opuścił służbę, będąc jeszcze zdolnym do pracy, należąc do kasy najmniej 15 lat; do drugiej ci, co opuścili służbę w stanie niezdolnym do pracy, należąc do kasy minimalnie lat 5.

Z praw emerytalnych mogą korzystać i rodziny personelu nauczycielskiego szkół ludowych.

Niewątpliwie ta organizacja, odsuwając troskę o niepewną przyszłość dalszą, przyczyni się do należytego wypełniania powziętych obowiązków.

Parcelacja. W ostatnich czasach włościanie przy pomocy banku włościańskiego nabyli następujące majątki ziemskie: Zaborów w pow. radomskim, płacąc za włókę po 2400 rub., Chustki w pow. koneckim po rub. 3000, Wólkę Piętkowską w pow. iłżeckim po rub. 2010 oraz część dóbr Bęków Szydłowiecki w pow. koneckim po rub. 4000.

W niektórych pismach podana była wiadomość, że istniejące obecnie w Królestwie Polskiem od działy Banku włościańskiego wkrótce przerwą swe czynności. Z „*Warsz. Dniew.*“ dowiadujemy się, że pogłoski te są fałszywe, mają być tylko wprowadzone niektóre zmiany w przepisach istniejących co do wydawania pożyczek włościanom na zakup gruntów.

Iwaniska. (Kor. „Gaz. Rad.“). Dnia 21-go b. m. mieliśmy prawdziwie miłą niespodziankę: pasterz naszej dziecezji Jego Ekscelencja ks. biskup Sotkiewicz raczył zatrzymać się u nas, aby obejrzeć mury wznoszącej się świątyni. Na tak radosną wieść w mgnieniu oka zebrała się liczna gromadka parafjan, aby przyjąć z rąk ukochanego Pasterza błogosławieństwo. Oby Bóg dał nam doczekać tej szczęśliwej chwili, kiedy Jego Ekselencja raczy znowu zawitać do nas na konsekrację.

Z prawdziwą przykrością donoszę, że w osadzie naszej w ciągu tygodnia mieliśmy aż dwa pożary: w nocy z d. 21 na 22 b. m. o godz. $12^1/_2$ spalił się drewniany domek, należący do jednego z tutejszych obywateli; żydowskich straty, nie licząc spalonych ruchomości, wynoszą kilkanaście rubli; dom był ubezpieczony na 110 rb.; dzięki ładnej i cichej pogodzie pożar nie rozszerzył się; przyczyna pożaru niewiadoma.

Dnia 25-go b. m. o godzinie 1-ej popołudniu przy silnym wietrze spaliło się 16 domów drewnianych krytych słomą, 10 stodół napełnionych tegorocznemi zbiorami, 21 zabudowań gospodarskich, w tej liczbie łaźnia i garbarnia; skór, jak właściciel oblicza, spaliło się na 1000 rub. Domy były ubezpieczone na ogólną sumę 3690 rb.; wartość spalonych zbiorów wynosi *minimum* 4100 rb., nie licząc ruchomości. Ogień wybuchł do tego stopnia gwałtownie, że o ratowaniu płonących budynków nie było mowy, pomimo nadludzkich wysiłków wszystkich obecnych. Ratunek musiał się ograniczać na ochranianiu dachów sąsiednich zabudowań, co na szczęście udało się, gdyż w przeciwnym razie ogień ogarnąłby całą osadę. Płacz, jęk i rozpacz pogorzelców nie daje się opisać. Groźny ten pożar spowodowała swawola dzieci, którym zachciało się bawić wypalaniem gniazd os na gruszy, rosnącej między drewnianą szopą a chlewem.

Brak opieki nad dziećmi powoduje nieszczęścia i niepowetowane straty — w ostatnim, naprzykład, wypadku właściciele spalonych nieruchomości i kilkanaście rodzin zostało bez chleba i dachu nad głową. Kiedy ci biedni ludziska doczekają się nowych siedzib—Bóg łaskaw wiedzieć, kołatamy zatem do serc dobrych i szlachetnych, prosząc ich o łaskawą pamięć!...

Co mówić o dzieciach, kiedy i ludzie dorośli dają zły przykład: jeden z mieszkańców tutejszych, złapawszy w swym ogrodzie cudzą świnię i pragnąc zemścić się na niej za wyrządzone szkody, obciął jej całkiem uszy i puścił ją na drogę; działo się to wśród białego dnia, biedne stworzenie o mało co nie wściekło się z bólu. Miejscowa straż ziemska spisała protokuł i odesłała do sądu—winowajca więc poniesie zasłużoną karę.

Na zakończenie niniejszej korespondencji mam dwie prośby, które, dla dobra ogółu, spodziewam się, zostaną wysłuchane: 1) Panowie restauratorzy, posiadający stajnie dla koni przejezdnych, zechcą zwrócić baczną uwagę na żłoby, rzadko bardzo oczyszczane; zapytuję zarazem, czy nie wartoby było żłoby te pokropić trochę karbolem? Kilka kopiejek, wydanych na ten cel, nie zuboży nikogo, a nieczyste żłoby mogą narazić konie na zaraźliwe choroby, np. na zołzy. Nieraz zdarzają się wypadki, iż konie dostają różnych chorób, gdy postoją w brudnych stajniach, jakie widujemy po naszych zajezdnych domach. 2) Na niektórych stacjach kolei żelaznej, w sali pasażerskiej I klasy, w pokoju przeznaczonym dla dam, stoi na oknie karafka, lecz, niestety, w karafce nigdy prawie niema wody, a i karafka sama jest brudna i wzbudza wstręt; należałoby również zwrócić baczniejszą uwagę i na pokrowce: trochę mydła i gorącej wody nie zaszkodziłoby im bynajmniej.

O urodzajach tegorocznych w stronach naszych niema nawet co wspominać; owies, jęczmień, pszenica i okopowizny nędznie wyglądają; koniczyna przepadła, tylko kto ją posiał z tymotką, to trochę zebrał. Kartofle wyglądają ładnie. *Dudek.*

Z Klimontowa. (Kor. „Gaz. Rad.“). Żniwa tegoroczne przy sprzyjającej pogodzie ukończone zostały, z wyjątkiem grochu, który dopiero po deszczach nabrał siły, wyrósł znacznie i dotąd jeszcze jest zielony.

Zboża inne posprzątane sucho i dobrze. Żyto daje 2 korce, pszenica miejscami kor. 2 garn. 8, jęczmień kor. 2, owies kor. 3 z kopy, ale kóp w ogóle mało, a ponieważ i zielonej paszy przy suchem lecie zebrało się nie wiele, przeto z wyżywieniem inwentarza będzie kłopot dla gospodarzy.

Kartofle nadspodziewanie wyrosły i obiecują plon dobry, a czy tak będzie—niewiadomo, bo za mało kwitły, więc jest obawa, że pod krzakami będzie ich niewiele; buraki cukrowe, chociaż późno powschodziły, po deszczach dopiero nabrały siły i koloru, więc jest nadzieja, że plon będzie dobry, a kto w tym roku posiał proso nie będzie żałował.

O żniwach tegorocznych można wyrzec śmiele:
Ziarno piękne i suche, ale kóp nie wiele.

Ksawery.

Braki w komunikacji. Z wielu stron dochodzą nas skargi i utyskiwania na porządki lokomocyjne na trakcie Ostrowiec Opatów-Sandomierz. Dorożki i wozy oberwane zaledwie zasługują na te nazwę, uprząż zniszczona, konie w większości zaledwie włóczą nogami, za to ceny takie, że nie powstydziłaby się ich najwykwintniejsza poczta francuzka. Oto przykład: za odwiezienie ze stacji Ostrowiec do miasta Ostrowca (wiorsta niecała) żądają 1 rb. 50 kop. i ruszają ramionami, gdy się ofiaruje trzecią część tej sumy. A jednak ruch pasażerski na trakcie do Sandomierza jest tak ożywiony, że niewątpliwie zapewnia przedsiębiorcom dorożkarskim znaczne zyski.

Czyby nie należało doprowadzić tej sprawy do względnego przynajmniej porządku przez zastosowanie pewnych wymagań do furmanów i ustanowienie odpowiedniej taksy? Oto w Puławach (Nowej Aleksandrji) widzimy dorożki porządne i wygodne, konie rosłe, liberja na powożących czysta—a taksa za przejazd od przystani na Wiśle do dworca drogi żelaznej (5 wiorst) wynosi 75 kop. A przecież ruch w Puławach jest bez porównania mniejszy niż na szosie sandomierskiej.

Zwracamy uwagę czyją należy na tę kwestję, a pewni jesteśmy, że każdy, kto podróżował w tamtych stronach, przyzna słuszność naszym wymaganiom.

Licytacje. W d. 10 września n. s. r. b. w kancelarji gimnazjum męzkiego w Radomiu odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu roku, poczynając od d. 14 września n. s. r. b., materjałów spożywczych: chleba, bułek, mleka, śmietany, śmietanki, jaj, cukru, herbaty, kawy, ryżu, soli oraz mydła, nafty, świec, krochmalu, farbki, wosku i t. p. Przetarg odbędzie się przez zapieczętowane deklaracje. *Vadium* wynosi: przy ubieganiu się o dostawę chleba i bułek—rub. 120, o dostawę masła, mleka, śmietany, śmietanki i jaj—rub. 120, o dostawę cukru, herbaty, kawy, ryżu, soli i innych towarów kolonjalnych jak również mydła, nafty, świec, krochmalu, farbki, wosku i t. d.—rub. 150.

Deklaracje winny być opatrzone marką 80-cio kopiejkową i napisane według wzoru, jaki codziennie razem z innemi warunkami licytacyjnemi może być rozpatrywany w kancelarji gimnazjalnej od godz. 9-ej rano do 3-ej po połud. za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Odezwa

Odbyty w bieżącym roku jubileusz metropolji gnieźnieńskiej przypomniał naszemu społeczeństwu wielką postać Ś-go Wojciecha, stojącą jak posąg śpiżowy u wrót naszej historji. Korzystam z tej sposobności, aby zebrać i opracować wszystkie podania ludowe i tradycje kościelne, związane z osobą tegoż Świętego.

W tym celu zwracam się do wszystkich osób dobrej woli z uprzejmą prośbą o łaskawe dostarczenie mi odnośnych podań i tradycji. Przy komunikowaniu mi podań ludowych proszę zaznaczać miejscowość, w której podanie było opowiedziane, podać parafię i powiat, w której miejscowość ta leży, jak również imię, nazwisko i wiek osoby opowiadającej. Wszystkie pisma polskie proszę o łaskawe trzykrotne w pewnych odstępach czasu przedrukowanie niniejszej odezwy.

Alfons Parczewski.

Kalisz, d. 24 sierpnia 1900 r.

ECHA Z WARSZAWY.

Warszawa wyludniła się pokaźną liczbą mieszkańców, a przecież wszędzie ludno i gwarno, chociaż zapewne w syrenim grodzie pozostali już tylko ci, którym praca o codzienny kawałek chleba nie pozwalała wyrwać się bodaj na krótko z wielkomiejskich kurzów, pyłów i ciężkiego duszno powietrza. Widocznie, iż tych niewolników pracy dużo w Warszawie, dużo więcej, niż tych, którym twarda konieczność rąk nie pęta, a swoboda i niezależność pozwala na skrzydłach pary przebiegać szerokie przestrzenie, szukając wypoczynku dla ciała i ducha lub wrażeń nowych, odświeżających umysł pracą skołatany.

Mamy więc czasy ogórkowe po dość gwarnym zielonym karwale urozmaiconym, jak wiecie, bytnością Szacha perskiego, zadowolonego bardzo z przyjęcia jakie mu zgotowała Waszawa, przybrana odświętnie w tysiące flag perskich, zielonych z białem, z wyobrażeniem na nich lwa i słońca—rautem kwiatowym w Dolinie Szwajcarskiej, wyścigami, turniejem średniowiecznym i t. d. i t. d. Co do odworzenia tego turnieju, to artyści nasi mieli najlepsze chęci, lecz widocznie turniej były tylko zabawą właściwą dla rycerzy i szranków bojowych, a szlachetna ta zabawa była wówczas polem popisu ich siły i zręczności—dzisiaj, niestety, potomkowie dzielnych, średniowiecznych rycerzy są karłami w porównaniu z dawną siłą i zręcznością—dzisiaj nawet taki miniaturowy turniej udać się dobrze niemoże, mimo najusilniejszych starań wykonawców; bawił on publiczność oryginalnością strojów, lecz zarazem wzbudzał pewne politowanie dla tych rycerzy niedorosłych do wielkiego zadania pradziadów i pewien żal, że tak jakoś ośmieszono poniekąd papierowemi zbrojami te wspomnienia lat minionych. My, doprawdy, ze smutkiem patrzyliśmy na te nieudolne zapasy naszych artystów. Sądzimy, iż podobne próby turnieju nie powtórzą się po raz drugi.

Raut kwiatowy w Dolinie Szwajcarskiej, urządzony staraniem hr. Adamowej, Krasińskiej i prezesa komitetu dobroczynności, ks. Macieja Radziwiłła na rzecz funduszu niezbędnego do wykończenia domu dla sierot, udał się bardzo dobrze jak na koniec sezonu wiosennego, gdy większa część „*high lief'u*“ opuściła już Warszawę—bawiono się ochoczo, wiązanki kwiatów, któremi obficie szafowano, (bo i od czegóż „raut kwiatowy“!) zamieniły się na złoto i, po odtrąceniu wszelkich kosztów urządzenia, okazało się iż zabawa ta na czysto przyniosła sierotom około 3000 rb. Wcale nieźle!

W początku lipca mieliśmy tu w Bagateli wystawę róż—jak opiewały afisze i głosiły dzienniki, a przecież prócz róż widzieliśmy tam mnóstwo innych pięknych i zachwycających oko widza kwiatów. Przez wszystkie trzy dni trwania wystawy publiczność licznie odwiedzała ogród Bagateli i halę wystawową, podziwiano róże i inne kwiaty, wiązanki i wieńce, fantazyjne tarcze i kosze kwiatowe, komitet sędziów rozdawał medale, listy pochwalne, odznaczenia—mimo to, pod względem ogrodniczym, powiedzmy, niestety, smutną prawdą, wystawa się nie udała! Znaczna liczba znanych firm ogrodniczych nie nadesłała okazów na konkurs—jedni z powodu braku odpowiednich okazów—drudzy może mieli swoje osobiste powody dla których nie chcieli łączyć się z ogółem! Szkoda to jednak, iż ten brak solidarności staje wszelkim dobrym chęciom na przeszkodzie! Wobec takiego stanu rzeczy trudno było zorganizować wystawę rzeczywiście pouczającą i jednocześnie pociągającą ogół. Prócz pięknych róż hodowli pp. Ulricha, Hosera, Łapińskiego, ogrodów: Frascati i Wilanowskiego—podziwialiśmy śliczne begonie, betunie, fuksje, gwoździki, całą kolekcję pelargonji wszelkich barw i odcieni, irysy, złocienie i t. d. i t. d. Owoce, w niewielkiej obfitości znajdujące się tam, nie odznaczyły się też żadną nadzwyczajnością. W ogrodzie zwracała uwagę agawa, okaz bardzo piękny z dwoma kwiatami—publiczność zajmowała chętnie ławki i krzesełka, słuchając koncertu bardzo dobrze odegranego przez chłopską orkiestrę p. Brzuchali. Grała ona bardzo zadawalniająco, lecz Namysłowski, wobec sławy swej już ustalonej, nie powinien obawiać się rywalizacji... Grywa on teraz codziennie na Dynasach—Dolina Szwajcarska rozbrzmiewa znowu koncertami orkiestry Windersteina; dwa razy tygodniowe koncerta symfoniczne zgromadzają licznie melomanów.

Smutnych wrażeń też nie braknie—katastrofa kolejowa na torze warsz. wied. wstrząsnęła całą Warszawą. Przerażenie było tak wielkie, że literalnie włosy na głowie się podnosiły pod wpływem bolesnych ecu, jakie z różnych stron do nas dochodziły. Ileż dramatów rozegrało się w tej strasznej chwili wypadku; ileż serce rozdzierających scen miało potem miejsce przy odnajdowaniu zwłok zabitych. Pogrzeb dwóch ofiar wypadku, odbył się jednocześnie: p. Gadomskiej i p. Vorbrodta. Tłumy publiczności towarzyszyły smutnemu temu obrzędowi, współczując rodzinom dotkniętym tak nagłym, a strasznym ciosem. P. Gadomski, redaktor „Gazety polskiej,“ dość szybko przyszedł do zdrowia o tyle, że mógł wyjechać do Paryża na Kongres Prasy, na dłuższy pobyt do wód, mających podziałać uspokajająco na wzburzone jego nerwy.

Otóż macie wiadomości z syreniego grodu w tej obecnej porze ogórkowej—wkrótce doniosę Wam jak wypadła zabawa na rzecz Pogotowia, zabawa urządzona ku uczczeniu trzyletniej rocznicy założenia tej pożytecznej instytucji.

A. K. Jastrzębiec.

Z Kraju.

Wieża Jasnogórska. Na Jasnej Górze odbyła się narada nad warunkami odbudowy spalonej niedawno wieży klasztornej. W naradzie, oprócz duchowieństwa zakonnego i świeckiego, brali udział budowniczowie z Warszawy pp. Dziekoński i Szyller, z Częstochowy, inżynier Kozłowski i budowniczy powiatowy Lur.

Na życzenie J. E. ks. biskupa Bereśniewicza przekonano się najpierw, iż fundamenty wieży są trwałe i mocne. Upewniwszy się co do tego ważnego punktu, postanowiono ośmiokątną murowaną część wieży, mocno przez pożar nadwyrężoną rozebrać aż do jej piętra czworokątnego. W wieży odbudowanej będzie zachowany dawny styl odrodzenia. Wewnętrzna konstrukcja szczytu wieży będzie żelazna a na jednem z górnych pięter murowanych projektowany jest rezerwoar na wodę. Wymiary dawne mniej więcej ściśle będą utrzymane, to jest $160^3/_4$ łokci. Koszt budowy wyniesie 200,000 rub. Taką też sumę wymieniono w prośbie do władzy o zbieranie składek.

Dom Polski w Morawskiej Ostrawie.

Od Towarzystwa budowy Domu Polskiego w Mor. Ostrawie otrzymaliśmy list treści następującej: „Idąc za przykładem czechów i niemców, mających własne „domy narodowe“ i polacy zamieszkali w Morawie Ostrawskiej, wystawili sobie dom narodowy, nazwany krócej „Domem Polskim“.

Idea „domów narodowych“ powstała dopiero w latach ostatnich i tłomaczy się warunkami życia okolic kresowych, zamieszkałych przez różne narodowości, które, chcąc zachować swoją odrębność, starają się w każdej ważniejszej miejscowości mieć własne siedziby i własne ogniska, mające skupiać i kształcić kulturalnie i narodowo współrodaków.

„Historja „Domu Polskiego“ w Mor. Ostrawie jest krótka: w czerwcu r. 1899 powstało Towarzystwo budowy „Domu Polskiego“, jako stowarzyszenie zarobkowe (zarejestrowane z ograniczoną poręką), które, za pomocą udziałów po 10 reńskich i pożyczki prywatnej w ciągu roku, postawiło gmach okazały, przedstawiający dzisiaj wartość 130.000 złr.; mieści się w nim restauracja i kuchnia ludowa, jest sala na przedstawienia teatralne, koncerty, odczyty i zgromadzenia; jest sala szkolna dla kształcenia analfabetów i młodzieży robotniczej; jest bezpłatna wypożyczalnia książek dla każdego, kto się tylko zgłosi; w „Domu Polskim“ mają już swoją siedzibą: Towarzystwo szkoły ludowej i Czytelnia Polska (czasowo), wkrótce otworzona w nim będzie filja Banku Rolniczego z Frysztatu na Szląsku, następnie założone zostanie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“, Uniwersytet ludowy, Biuro pośrednictwa pracy, redakcja „Gazety Ostrowskiej“, która wkrótce wychodzić pocznie i t. d. „Dom Polski“ zatem będzie istotnie skupiał w sobie cały ruch narodowy i kulturalny żywiołu polskiego, zamieszkującego Mor. Ostrawę i jej okolice najbliższe.

„Dom Polski“ został w sierpniu r. b. ukończony zupełnie i oddany do użytku, a w d. 8 i 9 września r. b. nastąpi uroczyste jego otwarcie według następującego programu: *d. 8-go września w sobotę*: 1) pochód uroczysty do kościoła, gdzie odprawione będzie nabożeństwo, poczem powrót pochodem do „Domu Polskiego“, 2) wręczenie kluczów i poświęcenie gmachów, 3) obiad wspólny w sali wielkiej, 4) odczyt „Uniwersytetu ludowego“, 5) przedstawienie teatralne—po teatrze zabawa z tańcami; *d. 9-go września w niedzielę*: 1) zwiedzanie miasta i okolicy, 2) kiermasz w połączeniu z loterją fantową, 3) odczyt uniwersytetu ludowego, 4) przedstawienie teatralne i po teatrze 5) biesiada pożegnalna dla gości i zabawa z tańcami.

Ukończenie „Domu Polskiego“ jest dla ludności polskiej na pograniczu morawsko szląskim wypadkiem radosnym i niezmiernej wagi. Dotąd ludność polska była pozbawioną takiego ogniska narodowego, stawała się ofiarą niemców i czechów i ginęła bezpowrotnie dla własnego narodu. Obecnie położenie to zmieniać się zacznie na lepsze. Brak tylko jeszcze w Ostrawie szkoły polskiej, do założenia której czemprędzej przystąpić należy“.

(NADESŁANE).

Komitet Tow. Zach. Sztuk Piękn. w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości, iż z funduszu imienia Józefa Simmlera wakuje stypendjum rubli 222 dla młodzieńca, rodem z Królestwa Polskiego, bez różnicy wyznania, posiadającego rzeczywisty talent i pragnącego wydoskonalić się w sztuce malarskiej. Stypendjum przyznane będzie temu z kandydatów, który pod okiem delegowanych członków Komitetu Towarzystwa najlepiej wykona studjum olejne z natury, oraz szkic kompozycji na zadany temat. Ze współubiegających się, jednakowej kwalifikacji, pierwszeństwo mieć będzie Simmler, krewny zmarłego artysty malarza, Józefa Simmlera. Pragnący ubiegać się o powyższe stypendjum, winni zgłosić się z podaniami na papierze bez stempla do Komitetu Towarzystwa najpóźniej do dnia 14 września r. b., z załączeniem metryki urodzenia, świadectwa niezamożności i dobrej konduity, zaś Simmlerowie, oprócz powyższy dowodów, i legitymacji swego pokrewieństwa ze zmarłym artystą malarzem Józefem Simmlerem.

MAURYCY GOLDSTEIN,
dentysta, powrócił z kongresu międzynarodowego dentystycznego z Paryża. 452—4

Zakład chirurgiczny i ginekologiczny d-ra Solmana w Warszawie Aleja Szucha 9. Stały pobyt z leczeniem od 2 do 6 rb. dziennie. Ambulans od 12—1. 16—8

Telegramy.

Petersburg, 25 b. m. Z przyczyny wypadków na Dalekim Wschodzie i spowodowanych przez nie nadzwyczajnych wypatków, Najwyżej rozkazano podwyższyć akcyzę od wina, spirytusu i tytoniu; podwyżka wchodzi w życie z dniem 16 (29) b. m.

Londyn, 27 b. m. Pogłoska, że znacznemu oddziałowi kawalerji japońskiej udało się dognać cesarzową-regentkę i cesarza nabiera coraz większego prawdopodobieństwa. Cesarz oddał się natychmiast pod opiekę mocarstw.

Berlin, 27 b. m. Tutejsze poselstwo chińskie zabiega wszelkiemi siłami, by mocarstwa zgodziły się na podjęcie rokowań pokojowych z Li-Hung-Czangiem, unika przecież starannie odpowiedzi na pytania co do pełnomocnictwa. Już to samo musi budzić podejrzenia. Poselstwo twierdzi, że Li-Hung-Czang musi mieć prawo do prowadzenia układów, skoro się ofiaruje te układy prowadzić. Rząd niemiecki może układy rozpocząć dopiero na podstawie sprawozdań własnej dyplomacji z chwilą, gdy się dowie, jakie czynniki posiadają obecnie w Chinach powagę i władzę.

Londyn, 27 b. m. Hausa Cordue, skazanego na śmierć przez sąd wojenny za udział we wrzekomym spisku przeciwko anglikom rozstrzelano na podwórzu gmachu więziennego w Pretorji. Poprzedniego wieczora zawiadomiono go, że nazajutrz wyrok będzie spełniony. Cordua noc spędził spokojnie. Rankiem energicznie podszedł do krzesła, stojącego na wprost plutonu piechoty, mającego spełnić egzekucję. Na jego życzenie nie zawiązano mu oczów i nie przywiązano do krzesła. Gdy usiadł, zawołał z zimną krwią komendantowi angielskiemu Barchardowi, że jest gotów. W tej chwili zakomendorowano ognia i Cordua upadł nieżywy twarzą na ziemię.

Paryż, d. 25-go b. m. Opinia publiczna Francji, nie wyłączając najpoważniejszych organów, potępia stale postępowanie Anglji w Szangbaju. Podnoszą się głosy, aby opór przeciwko zaborczym tendencjom Anglji nie ograniczył się do słów, lecz przybrał dotykalne formy oporu zbrojnego.

Pekin, d. 25-go b. m. W różnych częściach miasta wzniecono pożary. Pałac Tuana spalony doszczętnie.

Pekin, 25-go b. m. Wojska związkowe stoczyły gwałtowne walki w zachodniej stronie Tientsinu.

Rozmaitości.

Niezwykłe zastępstwo. W Chinach bardzo często sie zdarza, że skazani na śmierć wyrokiem sądowym dają za siebie zastępstwo, wskutek czego za wykonaną i udowodnioną zbrodnię pod miecz katowski daje głowę człowiek zupełnie niewinny. Używanie zastępców uznaje chiński kodeks karny. Zwykle płaci się za to 300 tealów, kandydatów zaś na zastępstwo nigdy nie brakuje, tak, że skazany nieraz jest w kłopocie kogo wybierać z liczby kilkudziesięciu zgłaszających się osób. Umowa pomiędzy skazanym i zastępcą robioną jest wobec sędziego. Skazany wypłaca wynagrodzenie przy zawarciu układu. Zastępcy wolno jest przez tydzień czasu być na wolności w celu uregulowania swych interesów. Pieniądze otrzymane za tego rodzaju zastępstwo, chińczyk rozdziela zwykle w sposób następujący: za 100 tealów kupuje ziemi na grób dla siebie, za drugie 100 tealów zakupuje wiatraczek z modlitwami za swą duszę, trzecie zaś 100 tealów pozostawia swej rodzinie. Od chwili zgłoszenia się zastępcy do więzienia, właściwy skazany odzyskuje wolność, obowiązany jest wszakże aż do chwili stracenia odwiedzać codziennie swego zastępcę w więzieniu, przynosić mu rozmaite przysmaki, wreszcie być obecnym podczas tracenia.

Odpowiedzi od Redakcji.

W-ny Awi w K. Za nadesłaną nam korespondencję z d. 18 b. m. dziękujemy, korzystać z niej jednak z powodów od nas nieniezależnych nie możemy. Pamięci Sz. Pana co do zasilania naszego pisma polecamy się.

P. Ksaweremu. Z największą chęcią zużytkujemy. Prosimy nadsyłać.

P. Ypsylonwi. Upraszamy o podanie nazwiska swego dla wiadomości redakcji.

SPÓŁKA ROLNA ma na sprzedanie pszenicę i żyto do siewu.

Spółka Rolna Radomska

zawiadamia:

O WYSTAWIE KONI i JARMARKU NA INWENTARZE

odbyć się mających w **Radomiu w dniach 9, 10, 11 i 12 Września r. b.**

Na Wystawie tej rozdane będą następujące **nagrody: medali srebrnych dwa, bronzowych osiem, listów pochwalnych dziesięć i pieniężne w ogólnej kwocie 950 rubli.**

Korespondencja winna być adresowaną do Sekretarza Wystawy

J. HELBICHA W RADOMIU, LUBELSKA 423. 342—3

SZKOŁA KROJU i SZYCIA

Adeli Jaworskiej

PODMISTRZYNI CECHU WARSZAWSKIEGO

Zawiadamia, że od dnia 1-go Września r. b. rozpoczną się kursa nauki i przyjęcia nowowstępujących panien

Ulica Lubelska Nr. 133, pierwszy dom za Rządem Gubernjalnym na I-em piętrze od frontu. 447—2

„WARSZAWSKIE" TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ.

UBEZPIECZENIA:

Zabudowań, ruchomości rolnych i domowych oraz inwentarzy, dla członków INSPEKTORATU LUBELSKIEGO (Grupy Janowskiej) i GRUPY RADOMSKIEJ,

jak w latach poprzednich, tak i obecnie przyjmuje **Agientura Radomska** przy ulicy Kościelnej pod Nr. 445, dom Kaufmana I piętro.

G. Mierzanowski.

347—1

W ZAKŁADZIE 6-cio KLASOWYM ŻEŃSKIM

(PROGIMNAZJUM)

z klasą przygotowawczą i pensjonatem

JÓZEFY GAGATNICKIEJ

Senatorska 32.

Zapis rozpoczyna się 27-go sierpnia. Egzamina nowowstępujących 31-go sierpnia. Zakład przygotowuje do 7-ej klasy gimnazjum. 4981/415—1

Kalendarz Powszechny

na rok 1901 (XXIV rok wydawnictwa) prócz bogatej treści literackiej zawierać będzie obfity dział adresowy i informacyjny.

Nakład 10,000 egzemplarzy

Ogłoszenia zamienne nadsyłać prosimy do dn. 1 września r. b.

Cena ogłoszeń: Cała str. Rb. 12
½ „ „ 7
¼ „ „ 4

Z poważaniem

Księgarnia Teodora Paprockiego i S-ki

436—4

Nauczycielka

niższej i wyższej gry fortepianowej

oraz

teorji muzyki i harmonji

Alina Szenk-Przyłuska

powraca d. 8 września i od dnia tego przyjmować będzie osoby interesowane codziennie od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczorem.

Górki Lubelskie dom W-go Nikołajewa parter na prawo. 449—4

AKCYJNE TOWARZYSTWO

fabryki wyrobów metalowych CH. ZUCKERWAR i SYN

telefon № 439 w **Warszawie** Towarowa 40 poleca formy do cukru i roboty kotlarskie, szruby, nity, łańcuchy, gwoździe, drut, zgrzebła, młotki i obcęgi.

4522|375—16

Do sprzedania

w dobrach Staszowskich kilkanaście

knurków białych

dwumiesięcznych czystej krwi angielskiej. Wiadomość w Zarządzie Dóbr w Sichowie p. Staszów. 431—1

Nauczycielka,

patent wyższy

potrzebna od 1 go września na stałe, na pensję. Adres: Będzin, Krzymowska.

446—2

Kto ma do wynajęcia dobre

PIANINO

zechce zgłosić się do apteki St. Fricka w Rynku. 451—2

WYŚMIENITE i udelikatniające

MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ 3603/279—4

WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO

Z ZAPACHAMI

Fijołka, Konwalji, Buk. Tatra i Róży

Cena kawałka 15 k., najwyższy gatunek 25 k. i 45 k.

Dostać można we wszystkich ważniejszych perfumerjach

Towarzystwo Łowickie

przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23 Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstocicach przez Ostrowiec

poleca: **Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki** inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—37

Zaginął piesek pokojowy, mops, w niedzielę w ogrodzie Starym. Znalazca raczy odprowadzić do Redakcji za wynagrodzeniem.

453—1

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ros. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3, drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 27210/448—3

№ fr.	Data mies i r. wysł.	Data mies i r. przyb. towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Szt.	Waga P.	Waga F.
	1900 rok									
15468	26 5	27 5	Suchedn.	Garbatka	Paman	Okaz. frachtu	kamień młyn.	2	46	—
17903	21 4	25 4	War.M.N.	„	Kuperwejs	„	korki	4	3	7
238	17 5	20 5	Maciow	Skarżysko	Tuler	Berkowicz	węgiel drzew.	—	450	—
3676	7 5	10 5	Klewań	„	T-wo techn.	Feldman	„	—	481	—
3677	7 5	10 5	„	-	„	„	„	—	479	—
5942	30 4	10 5	Derażnia	Ostrowiec	Froim Manz.	Okaz. frachtu	nasiona tyt.	2	10	—
87212	15 9	99 19 9 99	Wars.Nad	„	Rossyw	„	płyta marmur	2	8	28
6612	19 6	900 24 6900	Radom	„	Przednowek	„	ocet winny	3	7	5
12459	28 6	30 6	Skarżysko	„	Zakł. „Kam."	„	wyr. żelazne	4	5	30
21696	7 6	10 6	Dąbr. Gór.	„	„Ostrowiec"	„	gatunki żel.	11	30	81
62696	1 6	5 6	Łódź Ł. F.	„	Wald	„	wyr. z szerści	1	5	10
45149	1 6	5 6	Warsz. N.	„	J. Topiel	„	papier	2	3	25
46107	5 6	8 6	„	„	N. Fajziluber	„	lustro	1	3	12
46969	7 6	11 6	„	„	Krum i K-o	„	piły żel.	1	4	4
50772	21 6	24 6	„	„	M. Rożywu	Wizenfeld	herbata	2	2	2
25992	16 6	23 6	„ M.	„	Korman	Okaz. frachtu	ocet kw.	1	2	35
491	5 6	9 6	Mława N.	„	M. Alter	„	nici	1	2	10
3969	17 6	22 6	Klewań	„	Fajnsztajn	„	węgiel drzew.	—	459	—
3973	19 6	23 6	„	„	„	„	„	—	450	—
2295	5 6	17 6	Bałta	„	H. Kogen	„	pióro pt.	1	—	22
63548	15 6	17 6	Łódź	Opoczno	Berliner	„	worki stare	1	1	10
50130	20 6	27 6	Warszawa	Skarżysko	M. Paszke	„	wódka sł.	2	14	30

FABRYKA OCTU ZDROWIA

przy ulicy Warszawskiej w domu W-go Pohla podfirmą

N. Przednowek

dawniej P. Koźmiński

poleca swoje octy ze spirytusu, otrzymywanego bez opłaty akcyzy, na mocy pozwolenia P. Ministra Finansów.

Ocet mojej fabrykacji uznany został przez Radę Lekarską za zupełnie **zdrowy do użytku** i nadaje się wybornie do przyrządzania wszelkich **marynat i konserw**—za trwałość których ręczyć mogę. 307—1

PIANINO

najnowszej konstrukcji do sprzedania. Wiadomość w księgarni **Adolfa Zucker** w Radomiu.

445—2

UCZEŃ

potrzebny do dentysty. Wiadomość w Redakcji.

455—3

Oryginalne ogłoszenie znajduje się w jednem z prowincjonalnych pism niemieckich. Brzmi ono: W dniu 17 czerwca uciekła mi żona, dnia 21 tegoż miesiąca córka. Szczęśliwi znalazcy proszeni są o zatrzymanie jednej i drugiej. M. Weber, Sanden pod Neu Ulm.

W dniu 15 października r. b. w Sądzie Okręgowym Radomskim odbędzie się w drodze działów publiczna sprzedaż dóbr

KOWALA

w guberni radomskiej położonych, włók 30. Wyjątkowo piękne położenie, dobra gleba, park i ogród owocowy, eksploatacja torfu, las i łąki czynią majątek ten bardzo pożądanym nietylko dla zawodowego rolnika, ale i dla przemysłowca. Odległość od miasta gubernialnego wiorst 10, od stacji kolei żelaznej wiorst 1. Bliższe informacje otrzymać można w kancelarji Adwokata przysięgłego Silnickiego w Radomiu, ulica Szeroka. 454—3.

Z powodu parcelacji do sprzedania we dworze Bedlinek p. Końskie: **100 macior, 75 roczniaków i 80 jagniąt Rambouilletów.**

443—1

DO WYNAJĘCIA

różne pokoje kawalerskie w domu W-go Goldsteina róg Zgodnej i Górek - Lubelskich. 456—3

Pensja żeńska prywatna z pesjonatem

EMILII KUROSZÓWNEJ

przeniesiona do domu W-go Staniszewskiego, naprzeciwko apteki W-go Łagodzińskiego, rozpocznie lekcje dnia 4-go września. Zapisy przyjmuje codziennie, począwszy od dnia 27-go sierpnia, od 10-ej do 5-ej po południu.

442—3

BIURO NAUCZYCIELSKIE PIERWSZORZĘDNE

HENNEL

Warszawa S-to Krzyzka 5.

Rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. Sprowadza cudzoziemki.

4947/414—3

Zapisy na książkę p. Henryka Hugona Wróblewskiego b. redaktora «Gazety Radomskiej» p. t. «*Radom w obrazach*», ozdobioną licznemi rycinami przyjmuje wyłącznie księgarnia p. Aleksandra Baden-Durlacha w Radomiu.

POTRZEBNY

uczeń do apteki

w Opatowie

434—2

Gospodyni

z dobremi świadectwami potrzebna do majątku Sucha, pod Białobrzegami. Zgłaszać się do zarządu dóbr na miejscu. 440—3

Redaktor i Wydawca: **Szczęsny Jastrzębowski.** Дозволено Цензурою, 16 Августа 1900 г. г. Радомъ. Druk J. Grodzickiego w Radomiu.